

Fizjologia małżeństwa

W latach 1825-1829 Honoriusz Balzak pisze Fizjologię Małżeństwa, w której kreśli portret flâneura, wrażliwego i bystrego obserwatora paryskiej ulicy. Postać ta ma już cechy zbliżone do współczesnego jego rozumienia-jest on tu wrażliwym i bystrym obserwatorem ulicy jakiego znamy z esejów Waltera Benjamina, Siegfreda Krakauera, Zygmunta Baumana czy Heinza Peatzolda: „Któryż z paryskich pielgrzymów, lubiących godzinami błędzić po tym kochanym bruku, nie chwycił mimo woli uchem owych tysięcy słów i zdań, rzucanych przez przechodniów i przelatujących w powietrzu niczym kule na polu bitwy ?(...) Och! błędzić po ulicach Paryża! -cóż za czarowne i rozkoszne zajęcie! Wałęsać się to cała umiejętność, to istna gastronomia oka. Przechadzać się – to wegetacja: wałęsać się to życie (...)”³⁰ wałęsać się to znaczy rozkoszować się, bawić się zbieraniem myśli i spostrzeżeń; podziwiać wspaniałe obrazy miłości, nieszczęścia lub radości życia

W „Fizjologii Małżeństwa” pojawia się jeszcze jeden kluczowy obraz, bardzo ważny dla uchwycenia wielowymiarowości spacerowania: przechadzająca się kobieta, śledzona przez zazdrosnego męża; „A przechadzka?...Twoja pani pragnie odwiedzić zabawy, koncerty, Lasek Bułoński, robić sprawunki, oglądać najświeższe mody? Owszem, może wychodzić zwiedzać, oglądać, ale w szacownym towarzystwie męża i pana... (...) Ale ledwie żona znajdzie się na ulicy (jeśli idzie pieszo), nie ociągaj się ani pięćdziesiąt sekund, biegnij w jej ślady i postępuj niepostrzeżony krok w krok.(...) Jeśli w czasie twojej nieobecności żona wyszła bez pozwolenia, udając się rzekomo tam a tam, do magazynu itp., biegnij i staraj się wybadać, czy powiedziała prawdę.”³¹

Analizując teksty odnoszące się do obyczajowości dziewiętnastowiecznego Paryża należy stwierdzić że postać flâneurse -wyemancypowanej kobiety, samotnie spacerującej po

bulwarach i pasażach Paryża zasadniczo był jeszcze niemożliwy. Stąd w Fizjologii Małżeństwa mąż jest przedstawiony jako stróż moralności; dbający o cześć żony. Przechadzanie się w owej epoce samotnej kobiety po ulicach Paryża oznaczało tylko jedno. Przynależność do najstarszego zawodu świata. Eugeniusz Sue w „Tajemnicach Paryża” opisuje sytuację kiedy na skutek podłej intrygi paryskich złoczyńców jedna z głównych bohaterek Maria, zostaje wieczorem porzucona na Polach Elizejskich, tam znaleziona przez policję, potraktowana jako panna lekkich obyczajów trafia do więzienia. „Znaleziono ją wieczorem na Polach Elizejskich. Kobietom tej klasy zabroniono pod karą znajdować się w pewnych miejscach publicznych, bądź dniem, bądź nocą a ponieważ Pola Elizejskie należą właśnie do takich miejsc, została więc zatrzymana.”³²

Siekfred Krakauer pisze że dziewczęta które z miłości uczyniły profesję nazywano „loretkami”³³ Określenie to o tyle było trafne iż wiele takich dziewcząt wprowadziło się do domów w okolicach kościoła Notre Dam De Lortette. Dziewczęta kierowały się względami ekonomicznymi. Mieszkania w tych domach można było bowiem wynająć tanio z uwagi na ich zawilgocenie. Oczywiście gdy domy podeschły ,wymawiano im mieszkania by wynająć je przyzwoitym ludziom, a ci musieli już płacić wyższe komorne. Skoro tylko zapadał zmierzch „loretki” wychodziły wieczorem na bulwar by oddać się swemu płatnemu zajęciu, w tym samym celu uczestniczyły w publicznych balach. U Balzaka flâneur nierzadko jest artystą, dandysem, człowiekiem niezależnym. Można by powiedzieć że flâneurs to jedyni szczęśliwi ludzie w Paryżu. Występuje też flâneursie ale jest ona tylko fotpocztą przyszłej emancypacji kobiet. „Postać flâneura pojawia się w dziewiętnastym wieku wielokrotnie: u Emila Zoli w „Au Bonheur des dames”³⁴ czy w nędznikach Hugo , u Louisa Harta w szkicu „Fizjologia flâneura” , u Jorisa Karla Huysmana w „Na wspak”, ale przede wszystkim u Eugeniusza Sue w „Tajemnicach Paryża” oraz Edgara Alana Poego i Charles’a Baudelaire’a których dzieła staną się inspiracją dla

Benjaminowskich „Pasaży”.

³⁰ Honoriusz Balzac. „Komedia Ludzka” . Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik” 1963, s. 44.

³¹ Op. cit., s. 228-229.

³² Eugeniusz Sue. „Tajemnice Paryża”. Wyd. Iskry, Warszawa 1959, t. 2, s. 39.

³³ Szerzej na ten temat Op. cit., s. 68-69.

³⁴ Podaję za Krzysztof Loska, Op. cit., s. 43.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.